

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2014 roku wydanym w sprawie o sygn..akt I C 299/12 z powództwa A. P. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 7000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty, kwotę 150 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia z ustawowymi odsetkami od kwoty 35 złotych od dnia 2 kwietnia 2012 roku do dnia 11 grudnia 2012 roku i od kwoty 150 złotych od dnia 12 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1805,10 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, oddalił powództwo w pozostałej części i nakazał pobranie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwoty 166 złotych tytułem zwrotu części nieuiszczonej opłaty sądowej.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 8 września 2011 roku powód A. P. uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był posiadacz pojazdu ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w S.. W wyniku wypadku powód doznał skręcenia kręgosłupa szyjnego. Wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia ortopedycznego wynosi 3 %. Rokowanie na przyszłość jest dobre, ponieważ nie doszło do uszkodzeń kostnych kręgow szyjnych. Ostre dolegliwości bólowe A. P. odczuwał przez okres około 3 miesięcy, później były mniej odczuwalne. Przez miesiąc stosował unieruchomienie kręgosłupa szyjnego w kołnierzu ortopedycznym przez dwie godziny dziennie, zażywał niesterydowe środki przeciwzapalne. Koszty leczenia wyniosły około 50 złotych miesięcznie. Z racji doznanego wypadku w okresie pierwszych dwóch miesięcy powód wymagał pomocy innych osób w wymiarze około dwóch godzin dziennie, w następnym miesiącu przez godzinę dziennie.

Z punktu widzenia neurologicznego w wyniku wypadku z dnia 8 września 2011 roku powód doznał urazu głowy i kręgosłupa szyjnego, które nie spowodowały utraty przytomności, nie doprowadziły do powikłań ani trwałego uszczerbku na zdrowiu. Leczenie polegało na stosowaniu środków przeciwbólowych przez około trzy miesiące. Koszt leczenia wyniósł około 150 złotych.

Powód po wypadku nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego ani z zabiegów rehabilitacyjnych. W 2011 roku był jedynym żywicielem rodziny – żona opiekowała się dzieckiem. Powód pracował jako zawodowy kierowca. Po wypadku pracował normalnie od 8 do 12 godzin. Uraz kręgosłupa powodował wzrost napięcia i poczucie dyskomfortu, co utrudniało wykonywanie pracy. Powód po zdarzeniu odczuwał lęki, napięcie układu nerwowego, bał się, że jakiś samochód zajędzie mu drogę, gorzej sypiał. Psychiatrycznym następstwem zdarzenia był długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynoszący 2 %. Obecnie objawy wycofały się, zaś rokowania na przyszłość są dobre.

Gdy powód był w pracy nikt się nim nie opiekował, utrzymywał jedynie kontakt telefoniczny z żoną.

Pismem z dnia 23 lutego 2012 roku doręczonym pozwanej w dniu 2 marca 2012 roku pełnomocnik powoda wezwał do zapłaty na rzecz A. P. kwoty 40000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 35 złotych tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia w związku z wypadkiem z dnia 8 września 2011 roku.

Strona pozwana uznała żądanie co do kwoty 3500 złotych z tytułu zadośćuczynienia i taka kwota została wypłacona powodowi.

Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, zasada odpowiedzialności strony pozwanej nie była kwestionowana w toku postępowania. Spór dotyczył jedynie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wziął pod uwagę z jednej strony charakter doznanego urazu, zakres cierpień powoda, konieczność stosowania kołnierza ortopedycznego, zażywania leków przeciwbólowych oraz wielkość ustalonego uszczerbku na zdrowiu – 3% trwałego uszczerbku z ortopedycznego punktu widzenia oraz 2 %

długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia psychiatrycznego, z drugiej fakt, iż nasilenie dolegliwości nie uniemożliwiało powodowi wykonywania pracy, nie spowodowało konieczności korzystania z pomocy osób trzecich, zaś rokowania na przyszłość są dobre.

Wszystkie te okoliczności przemawiały za ustaleniem wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 10500 złotych. Wobec tego, że powodowi wypłacono już 3500 złotych, Sąd uwzględnił żądanie pozwu do kwoty 7000 złotych, oddalając powództwo co do kwoty 2000 złotych.

O odsetkach od tej kwoty Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.481 § 1 k.c. zasądzając je od dnia wyrokowania. W ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie wysokość zadośćuczynienia można było ustalić dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych, a zatem dopiero od daty określenia wysokości tego świadczenia przez Sąd roszczenie o odsetki stało się wymagalne.

Oceniając zasadność żądania odszkodowania w świetle art.444 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, iż powód udowodnił roszczenie co do zwrotu kosztów leczenia w wysokości 150 złotych, co bezspornie wynikało zarówno z opinii lekarza ortopedy jak i lekarza neurologa. O odsetkach od tej kwoty Sąd orzekł uwzględniając fakt, iż wezwanie do zapłaty kwoty 35 złotych zostało zgłoszone w piśmie doręczonym pozwanej w dniu 2 kwietnia 2012 roku, zaś w pozostałym zakresie – w piśmie doręczonym w dniu 12 grudnia 2012 roku.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż powód nie udowodnił, iż poniósł wydatki na pomoc osób trzecich w żądanej wysokości, a dochodził z tego tytułu odszkodowania a nie renty wyrównawczej określonej w art.444§ 2 k.c. Z zeznań powoda wynikało bowiem, że po wypadku nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego, ani żadnej pomocy, ponieważ z przyczyn losowych zmuszony był wrócić do pracy. W tym zakresie żądanie powoda także zostało oddalone.

W ocenie Sądu, poczynione w sprawie ustalenia dotyczące ogólnie dobrych rokowań co do stanu zdrowia powoda oraz treść art.442<sup>1</sup>k.c. sprzeciwiały się zastosowaniu art.189 k.p.c. i ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 8 września 2011 roku.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.100 k.p.c. uwzględniając fakt, iż powód wygrał proces w około 70,2 %. Jednocześnie Sąd nakazał pobranie części nieuiszczonej opłaty sądowej od strony pozwanej.

Powyższy wyrok zaskarżył powód w punkcie 2, czyli co do rozstrzygnięcia oddalającego powództwo oraz co do orzeczenia o kosztach procesu zarzucając:

#### **1.naruszenie przepisów prawa materialnego:**

a.) art.445 § 1 k.c. w związku z art.444§ 1 k.c. przez niewłaściwe ich zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, iż łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 10500 złotych przyznana powodowi jest adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy,

b.) art.481 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz niezastosowanie art.14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i błędne przyjęcie, iż odsetki za opóźnienie winny być naliczone od dnia wyrokowania a nie od 30 dnia od daty otrzymania przez pozwanego zawiadomienia o zdarzeniu,

c.) art.444 §1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że nie zachodzą podstawy do zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania za koszty pomocy osób trzecich,

#### **2.naruszenie przepisów postępowania :**

a.) art.233 § 1 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów polegające na :

- ustaleniu przez Sąd, że za oddaleniem powództwa co do kwoty 2000 złotych przemawia okoliczność, że powód po wypadku wykonywał pracę zarobkową, mimo iż wykonywanie tej pracy wiązało się z dodatkowymi dolegliwościami bólowymi oraz znacznym dyskomfortem w czasie jazdy samochodem związanym z lękami i napięciem układu nerwowego, zaś sam fakt wykonywania pracy wynikał z konieczności pozyskania środków finansowych na utrzymanie rodziny,

- ustaleniu przez Sąd, iż za oddaleniem powództwa co do kwoty 2000 złotych przemawia okoliczność niekorzystania z pomocy osób trzecich, podczas gdy stwierdzenie takie nie wynika z materiału dowodowego i jest sprzeczne z ustaleniami biegłego ortopedy, zaś rodzaj wykonywanej pracy (kierowca zawodowy) nie uzasadnia wniosku, iż powód nie wymagał pomocy w innych czynnościach życia codziennego,

- ustaleniu przez Sąd, iż za oddaleniem powództwa co do kwoty 2000 złotych przemawia okoliczność, że rokowania co do stanu zdrowia powoda są pozytywne, mimo że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zakres cierpień powoda wywołanych wypadkiem był znaczny,

- ustaleniu przez Sąd, iż kwota 10500 złotych w całości naprawia doznaną krzywdę, podczas gdy stopień uszczerbku na zdrowiu wynoszący 5 % oraz zakres cierpień fizycznych i psychicznych uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości 12500 złotych, za czym przemawia nie tylko prosty rachunek matematyczny ( $5\% \times 2500 \text{ złotych} = 12500 \text{ złotych}$ ), lecz także takie okoliczności, jak konieczność noszenia kołnierza ortopedycznego czy konieczność świadczenia pracy mimo, iż rodziło to dodatkowe lęki i napięcie układu nerwowego,

- ustaleniu przez Sąd, iż powód przyznał wprost, że po wypadku nie korzystał z pomocy osób trzecich, co nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym,

- ustaleniu przez Sąd, że strona powodowa nie udowodniła poniesienia wydatków na koszty pomocy osoby trzeciej, choć wskazany przez biegłego ortopedę wymiar niezbędnej pomocy w powiązaniu ze stawkami stosowanymi przez (...) w pełni uzasadnia roszczenie w tym zakresie,

b.) art.189 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji oddalenie żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 8 września 2011 roku, choć charakter doznanych obrażeń rodzi ryzyko wystąpienia w przyszłości negatywnych następstw, choćby w postaci zmian zwyrodnieniowych,

c.) art.100 przez jego zastosowanie i stosunkowe rozdzielenie kosztów, choć istniały podstawy do uwzględnienia powództwa w całości i obciążenia kosztami strony pozwanej,

d.) w konsekwencji – naruszenie art.98 k.p.c. przez jego niezastosowanie,

e.) naruszenie art.98 § 1 k.p.c. przez niezasądzenie na rzecz strony powodowej podatku VAT od kosztów zastępstwa procesowego, pomimo tego, iż wydatek ten stanowi koszt niezbędny do celowego dochodzenia praw, a powód obowiązany jest do zapłaty tej kwoty na rzecz pełnomocnika zgodnie z łączącą go z pełnomocnikiem umową zlecenia.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł m.in., że określona przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska w stosunku do zakresu cierpień powoda i nie uwzględnia istotnych okoliczności. Powód doznał bowiem uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 5 %, miał unieruchomiony kręgosłup szyjny w kołnierzu ortopedycznym przez okres jednego miesiąca po wypadku, cierpienia fizyczne w okresie dwóch miesięcy po wypadku były znaczne, a potem miały średnie natężenie, w czasie jazdy samochodem powód miał lęki, oczekiwał kolejnego wypadku, w związku z czym poza pracą starał się unikać kierowania samochodem. W ocenie skarżącego, Sąd bezpodstawnie przyjął, że za obniżeniem zadośćuczynienia przemawia podjęcie pracy bezpośrednio po wypadku. Było to bowiem spowodowane wyłącznie sytuacją życiową powoda i koniecznością utrzymywania żony i dzieci. Powód był zatem zmuszony wrócić do pracy jako jedyny żywiciel rodziny mimo dolegliwości bólowych i dyskomfortu psychicznego.

Skarżący podniósł nadto, iż Sąd Rejonowy bezzasadnie oddalił żądanie co do odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 2 kwietnia 2012 roku zasądzając je od daty wyrokowania. Powód powołał się na dominujący obecnie w orzecznictwie pogląd podkreślający waloryzacyjną funkcję odsetek i na brzmienie art.14 ust.1 nakazującego zakładowi ubezpieczeń naprawienia szkody w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

W ocenie skarżącego, Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, iż powód nie korzystał z pomocy osób trzecich i że jego roszczenie z tego tytułu nie zasługuje na uwzględnienie. W toku przesłuchania powód stwierdził bowiem jedynie, iż nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego i uzasadnił to koniecznością zapewnienia środków utrzymania dla rodziny. Konieczność korzystania z pomocy osób trzecich przez dwa miesiące po wypadku bezspornie natomiast wynika z opinii biegłego ortopedy.

Skarżący wskazał także na duże – jego zdaniem – prawdopodobieństwo wystąpienia w przyszłości negatywnych następstw przedmiotowego zdarzenia i konieczność ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej z tego tytułu także na przyszłość.

W apelacji podniesiono nadto, iż Sąd w rozstrzygnięciu o kosztach procesu winien uwzględnić konieczność zasądzenia na rzecz powoda również kosztów podatku VAT od wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Sąd winien bowiem „naprawić przeoczenie” ustawodawcy, który nakazał podwyższenie zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego o stawkę podatku VAT tylko w przypadku sprawowania tego zastępstwa z urzędu.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na jego rzecz dodatkowo kwoty 2000 złotych wraz z odsetkami od całej kwoty zadośćuczynienia od dnia 2 kwietnia 2012 roku, zasądzenie dodatkowo tytułem odszkodowania kwoty 1026 złotych z ustawowymi odsetkami : od kwoty 342 złote od dnia 2 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 684 złote od dnia 12 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 8 września 2011 roku oraz zasądzenia kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego (za obie instancje) powiększonych o stawkę podatku VAT.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

W piśmie z dnia 1 września 2014 roku powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko i podniesione w apelacji zarzuty.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja jest zasadna tylko w niewielkim zakresie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd Rejonowy zarówno w komparycji jak i sentencji zaskarżonego orzeczenia błędnie oznaczył stronę pozwaną pomijając w nazwie (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. słowa (...). W ocenie Sądu Okręgowego pomyłka ta miała charakter oczywistej omyłki pisarskiej, ponieważ strona pozwana była prawidłowo oznaczona zarówno w pozwie, jak i w toku całego postępowania. Uzasadnia to dokonanie sprostowania w trybie art.350 § 1 i 3 k.p.c. przez wpisanie prawidłowej nazwy pozwanej spółki w sentencji i komparycji przedmiotowego orzeczenia w odpowiednim przypadku. Dokonane sprostowanie nie oznacza bowiem żadnej zmiany podmiotowej po stronie pozwanej, a jedynie usunięcie niewłaściwego, niepełnego jej oznaczenia.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji argumentów należy wskazać, iż zarzuty naruszenia prawa materialnego i procesowego – w tym art.233 § 1 k.p.c., w odniesieniu do ustalenia przez Sąd pierwszej instancji wysokości zadośćuczynienia są chybione.

Z utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia powołanego przepisu przez sąd wymaga wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por.uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia

8 kwietnia 2009 roku II PK 261/08). Skarżący podnosząc tego rodzaju argument winien zatem wskazać konkretne zasady lub przepisy, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie zgodnie z regułami ustanowionymi w art.233 k.p.c. czyniąc prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

W szczególności nie znajduje potwierdzenia zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że powód po wypadku nie korzystał z pomocy osób trzecich, skoro w swoich zeznaniach na k.127 sam powód stwierdził :„po wypadku, gdy chodziłem do pracy, byłem samodzielny i nikt się mną nie opiekował”. Przyznał także, że nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego i normalnie pracował jako kierowca od 8 do 12 godzin, choć były i taki dni, kiedy nie był wzywany do pracy.

Należy przy tym podnieść, iż opinia biegłego ortopedy wskazuje jedynie na potencjalną konieczność opieki z uwagi na charakter doznanego urazu. Sąd Rejonowy ustalając, iż powód z takiej opieki nie korzystał zasadnie oparł się tu na jego własnych zeznaniach.

Wbrew zawartym w apelacji zarzutom, Sąd Rejonowy określając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia rozważył wszystkie okoliczności sprawy: charakter doznanego przez A. P. urazu, rozmiar dolegliwości bólowych, konieczność stosowania kołnierza ortopedycznego przez miesiąc przez dwie godziny dziennie, dolegliwości o charakterze psychiatrycznym, jak również to, że podjęcie pracy bezpośrednio po wypadku wiązało się dla powoda z dodatkowymi dolegliwościami bólowymi. Słusznie jednak zauważył, że stan powoda nie był aż tak zły, aby uniemożliwić mu w ogóle wykonywanie pracy, co ma oczywisty wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji wziął także pod uwagę stopień uszczerbku na zdrowiu, którego doznał powód, przy czym prawidłowo ustalił, iż z punktu widzenia ortopedycznego uszczerbek ten wynosi 3 % i ma charakter trwały, zaś uszczerbek oceniany z punktu widzenia psychiatrycznego (2%) miał charakter długotrwały, lecz obecnie objawy wycofały się. Wielkość uszczerbku na zdrowiu doznanego przez poszkodowanego ma istotne znaczenie dla oceny wielkości przyznanego zadośćuczynienia, lecz brak jest podstaw do dokonywania prezentowanych w apelacji matematycznych wyliczeń. Podzielić należy przy tym pogląd wyrażony m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 roku sygn.akt I A Ca 1395/13, iż stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest jedynie jednym z elementów, które pozwalają sądowi ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, przy czym sąd musi mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich elementów mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Sąd pierwszej instancji miał zatem nie tylko prawo, lecz obowiązek uwzględnienia przy określaniu wysokości zadośćuczynienia także dobrych prognoz co do stanu zdrowia powoda na przyszłość, jak również faktu ustąpienia objawów o charakterze psychiatrycznym: lęków, obawy przed jazdą samochodem, które występowały u powoda w pierwszym okresie po wypadku.

Podkreślić trzeba, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ustawodawca pozostawił uznaniu sędziowskiemu, które nie może być dowolne, lecz stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Wprowadzenie swobody decyzyjnej odnośnie wysokości zadośćuczynienia oznacza jednocześnie, że ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażąco naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I A Ca 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I A Ca 161/06, LEX 278433). Oznacza to, że jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasadzone zadośćuczynienie.

W rozpoznawanej sprawie nie zachodzą okoliczności, które uzasadniałyby zmianę orzeczenia Sądu Rejonowego co do wysokości zadośćuczynienia. Sąd pierwszej instancji, ustalając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 10500 złotych (w tym 3500 złotych wypłaconą wcześniej przez stronę pozwaną) uczynił to bowiem zgodnie z regulami określonymi w art. 445 § 1 k.c. Zważywszy, iż oddalona część żądania to kwota 2000 złotych, trudno uznać też, iż ustalone zadośćuczynienie jest rażąco niskie.

Podzielić natomiast należy podniesiony w apelacji zarzut dotyczący niewłaściwego określenia terminu wymagalności tego roszczenia, a tym samym zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania. W ocenie Sądu Okręgowego, w sytuacji, gdy powód prawidłowo powiadomił zakład ubezpieczeń o zdarzeniu i poniesionej szkodzie, a uczynił to w piśmie doręczonym pozwanej w dniu 2 marca 2012 roku, znajduje zastosowanie art.14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych obligujący ubezpieczyciela do naprawienia szkody – również tej niemajątkowej, w terminie 30 dni od daty jej zgłoszenia.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 marca 2013 roku sygn.akt III CSK 192/12, odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody, a opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one bowiem rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci pieniężnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z powołanego wyżej przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, co powinno zrekompensować zasądzenie odsetek od daty wymagalności roszczenia obliczonej od daty zgłoszenia szkody z uwzględnieniem powołanego wyżej 30-dniowego terminu jej zaspokojenia. Odsetki ustawowe mają zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie przez dłużnika z należnych wierzycielowi środków pieniężnych. Ponadto mają na celu motywować dłużnika do jak najszybszego spełnienia świadczenia. Przyjętemu stanowisku nie sprzeciwia się to, że zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt: I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. akt: V CSK 266/06; z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt: III CSK 62/09)..

Powód w powołanym wyżej piśmie doręczonym pozwanej w dniu 2 marca 2012 roku szczegółowo wskazał zdarzenia, które spowodowało szkodę, charakter doznanego urazu, jak i kwotę, która stanowić miała kompensację doznanych szkód majątkowych i niemajątkowych. Pozwana jako specjalistyczny podmiot zajmujący się ubezpieczeniami miała zatem już na etapie postępowania likwidacyjnego możliwość całkowitej oceny stanu zdrowia powoda, zakresu urazu kręgosłupa, jego skutków oraz cierpień fizycznych i psychicznych powoda. Podkreślić trzeba, że wpływ czasu działał na korzyść strony pozwanej, gdyż stan zdrowia powoda poprawia się i w konsekwencji rozmiar jego krzywdy aktualnie istniejącej się zmniejszył, choćby z uwagi na cofnięcie się dolegliwości psychiatrycznych. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie strony pozwanej, skłaniające ją niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, po to, aby uzyskać wyrok sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Niezasadny jest podniesiony w apelacji zarzut niewłaściwego zastosowania art.444 §1 k.c. Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż to powoda obciąża obowiązek udowodnienia wysokości poniesionej szkody. Powód nie dochodził bowiem roszczenia z art. 444§2 k.c. z tytułu renty wyrównawczej, przyznanie której wymaga wykazania istnienia zwiększonych potrzeb, lecz odszkodowania za poniesione wydatki, co rodziło obowiązek wykazania rozmiaru roszczenia. Niewątpliwie – poza wykazaniem szkody polegającej na poniesieniu kosztów leczenia, powód takiego dowodu nie przeprowadził. Jak już wyżej wskazano, z zeznań A. P. wynika wyraźnie, iż nie korzystał z żadnej pomocy po

zdarzeniu, lecz od razu podjął pracę zarobkową. W tej sytuacji żądanie zasądzenia odszkodowania z tytułu świadczenia pomocy przez osoby trzecie uznać należy za bezpodstawne.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art.189 k.p.c. w związku z oddaleniem żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 8 września 2011 roku. Przede wszystkim wskazać należy, iż pomyślnie rokowania co do stanu zdrowia powoda przemawiają przeciwko tego rodzaju rozstrzygnięciu. Nadto – wobec treści art.442<sup>1</sup> k.c. pozwalającego na dochodzenie roszczeń z tytułu szkód na osobie, które ujawnią się w przyszłości i pozostają w związku z przedmiotowym zdarzeniem, w terminie trzech lat od ich ujawnienia, uznać trzeba, iż powód nie ma interesu prawnego w żądaniu tego rodzaju ustalenia.

Sąd Okręgowy nie podziela przedstawionej w apelacji argumentacji co do niewłaściwego określenia wysokości zasądzonych na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powiększonych o podatek VAT. Jak słusznie zauważa skarżący, obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( tekst jedn. Dz.U. z 2013 poz.490) taką możliwość przewiduje jedynie w przypadku, gdy strona korzysta z pomocy prawnej radcy prawnego ustanowionego z urzędu (§ 2 pkt 3). Sąd powszechny nie jest powołany do „naprawiania przeoczeń” ustawodawcy, a jedynie do ewentualnego dokonywania wykładni w razie wątpliwości co do brzmienia konkretnych uregulowań. W tym przypadku treść powołanego wyżej przepisu jest na tyle jasna, iż takiej wykładni nie wymaga.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności na podstawie art. 386§ 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok jedynie co do określenia daty początkowej odsetek za opóźnienie od zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia i na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałym zakresie jako niezasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art.98 k.p.c. uwzględniając wynik postępowania i fakt, że zmiana zaskarżonego orzeczenia nastąpiła tylko w niewielkim zakresie co do odsetek ustawowych. Na zasądzoną na rzecz pozwanej kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego sprawowanego przez radcę prawnego określone zgodnie z §6 punktem 3 oraz §12 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( tekst jedn. Dz.U. z 2013 poz.490).